

Bernard Kołodziej

Biskupi polscy w trosce o polskich emigrantów

Studia Prymasowskie 2, 201-218

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. BERNARD KOŁODZIEJ
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

BISKUPI POLSCY W TROSCE O POLSKICH EMIGRANTÓW

Następujące w krótkich odstępach czasu, bo od 1772 do 1795 roku rozbiory Polski, spowodowały, że tak wielki i zasobny kraj, który przez wieki był azylem dla innych prześladowanych narodów oraz poszczególnych obywateli – sam stał się narodem emigrantów. Emigrujący Polacy najpierw z racji politycznych, a następnie zarobkowych – emigracja za chlebem – często przebywając poza granicami swojego rodzinnego kraju, rozważali poza Ojczyznę przyczyny jej upadku i szukali sposobów na odrodzenie kraju oraz przywrócenia mu należnej tożsamości państwowej¹.

Po upadku I Rzeczypospolitej i rozbiorach Polski, została zerwana naturalna więź między poszczególnymi rejonami kraju, a także między metropoliami i diecezjami oraz biskupami polskimi. Brak wzajemnej łączności spotęgowany został nowym podziałem metropolitalnym i diecezjalnym w poszczególnych zaborach. Biskupi mogli się względnie swobodnie poruszać w obrębie danego zaboru, jednak na dalsze wyjazdy musieli mieć zgodę odpowiednich władz. Dlatego też wielkim wydarzeniem była podróż arcybiskupa Gniezna i Poznania Leona, Przyłuskiego, w 1862 roku do Rzymu. Arcybiskup wyjechał na kanonizację japońskich męczenników i aby złożyć sprawozdanie o stanie diecezji. Znamienne jest to, że Przyłuski podróżował przez Paryż, gdzie spotkał się z polskimi wychodźcami oraz pracującymi wśród nich księżmi zmartwychwstańcami. Odwiedził też w Paryżu polską szkołę, gdzie spotkał z polskimi dziećmi. W dalszej podróży do Rzymu arcybiskupowi towarzyszył zmartwychwstaniec, ks. Hieronim Kajsiewicz, doskonale zorientowany w sprawach polskich emigrantów. W Wiecznym Mieście Przyłuski wykorzystał okazję do spotkań z miejscowymi Polakami. Spotkał się także z polskimi hierarchami z innych zaborów. W czasie całej podróży, arcybiskup miał okazję poznać problemy, jakie drażyły polskie skupiska emigracyjne. Wszędzie był witany bardzo gorąco, gdyż przyjmowano go jako Prymasa Polski i wszystkich Polaków. Po powrocie do Poznania oświadczył publicznie w katedrze, że reprezentował w Rzymie wszystkich Polaków².

¹ A. Mickiewicz, *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, Rzym 1946.

² Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995, s. 180, 208-209; tenże, *Kościół Katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848-1865*, Lublin 1973, s. 346-348.

Pierwszym polskim biskupem, który przyjechał wizytować i odwiedzać polskie skupiska i parafie w Stanach Zjednoczonych był abp Albin Franciszek Symon³. Do tej funkcji został delegowany przez papieża Piusa X celem zbadania postulatów emigracji polskiej, jakie napływały do Stolicy Apostolskiej. Do Stanów Zjednoczonych przybył 18 maja 1905 roku gorąco witany przez Polaków. Arcybiskup Symon przez cztery miesiące wizytował polskie ośrodki duszpasterskie. Odwiedził ok. 160 parafii, wszędzie odprawiał nabożeństwa, głosił kazania i bierzmował naszych rodaków. Na spotkaniach utwierdzał ich w wierze i przywiązaniu do polskości. Witany był przez wszystkie stowarzyszenia i związki Polaków, które na ten czas zawieszały wzajemne animozje. Szczególnie uroczyste arcybiskup był podejmowany w Chicago, największym, już wtedy, skupisku Polaków. Wziął też udział, wraz z miejscowym biskupem, w pogrzebie wielkiego działacza polonijnego w USA, Piotra Kiołbassy, który zmarł w Chicago. Odpłynął z Nowego Jorku 21 września. Jego podróż pasterska była wielkim wydarzeniem w życiu Polonii amerykańskiej i zaowocowała pierwszymi nominacjami biskupimi dla Polaków w USA⁴.

W 1907 roku Polaków osiedlających się w Danii odwiedził biskup lwowski Józef Bilczewski, było to przed przybyciem do Danii polskich franciszkanów ze Lwowa, którzy podejmowali tam pracę polonijną⁵.

Pierwszy zbiorowy wyjazd biskupów polskich miał miejsce w 1912 roku, a jego celem był Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Wiedniu. Na Kongres przyjechali uczestnicy reprezentujący ziemie wszystkich zaborów, a wśród duchownych udział wzięli: arcybiskupi Józef Bilczewski i Józef Teodorowicz, biskupi: Adam Sapieha, Anatol Nowak, Józef Pelczar i Karol Fiszer z zaboru austriackiego, Marian Ryx i Antoni Karaś z zaboru rosyjskiego oraz Edward Likowski i Wilhelm Kloske z zaboru pruskiego. W Kongresie udział wzięł też abp Albin Symon z Rzymu. Obrady Kongresu rozpoczęły się 12 września, w dzień 229. rocznicy zwycięstwa króla Jana Sobieskiego i polskiego oręża oraz wojsk sprzymierzonych. Ten polski moment był mocno akcentowany przez arcybiskupa Wiednia. Dlatego też, mimo że Polski nie było na mapie świata, na Kongresie obradowała odrębna sekcja polska. Polacy gromadzili się na nabożeństwach w kościele Zmartwychwstańców na Kahlenbergu, gdzie słuchali kazań głoszonych przez polskich hierarchów. Znamienne jest to, że bp E. Likowski był przyjmowany nieoficjalnie jako Prymas Polski. Polonia wiedeńska czynnie

³ P. Nitecki, *Albin Franciszek Symon*, w: tenże, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 198.

⁴ M. Haiman, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873-1948*, Chicago, Illinois 1948, s. 209-212.

⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN), Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, sygn. 72, s. 15.

uczestniczyła w obradach sekcji polskiej i Kongres stał się ważnym elementem jednoczącym rozproszonych emigrantów z rodakami żyjącymi jeszcze pod zaborem w kraju⁶.

W czasie I wojny światowej w Wiedniu znalazły się tysiące polskich uchodźców oraz przymusowo wysiedlonych z Galicji. W tym gronie uchodźców znalazł się też biskup pomocniczy ze Lwowa Władysław Bandurski, który otaczał Polaków swoją opieką duszpasterską⁷.

Narastająca na przełomie XIX i XX wieku na coraz większą skalę emigracja polityczna i zarobkowa z ziem polskich, do której doszła jeszcze liczna emigracja sezonowa, wymagała uprzedniego przygotowania, gdyż zbyt wielu młodych ludzi zatracalo na obczyźnie swoje wartości narodowe i religijne. Przedstawiciele zarówno władz kościelnych, jak i społeczeństwa polskiego podkreślali zwłaszcza konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na przygotowanie wyjeżdżających na wszelkie trudności jakie mogą napotkać. Podkreślano szczególnie konieczność specyficznego duszpasterstwa zarówno przed wyjazdem, jak i po powrocie z emigracji. Ludzie dostrzegający wielkość tego problemu, zwłaszcza duchowieństwo próbowali zaradzić tym wszystkim narastającym problemom. W wielu periodykach dotyczących spraw emigracyjnych, takich jak: „Przegląd Lwowski” czy „Przegląd Kościelny” ukazywało się wiele artykułów wychowawczych i ostrzegających przed ujemnymi skutkami emigracji⁸.

Szczególną rolę w organizowaniu duszpasterstwa i przygotowywaniu do wyjazdu emigrantów, odegrały listy pasterskie biskupów polskich, kazania okolicznościowe oraz specjalne nabożeństwa w intencji emigrantów. Jeszcze w XIX wieku, a zwłaszcza przed I wojną światową, zawierały one najpierw przeciwskazania do wyjazdu oraz wykazywały zagrożenia wynikające z faktu emigracji. W następnej kolejności wskazywały na wartości chrześcijańskie, które wyjeżdżając za granicę należało zachowywać, aby nie utracić swojej tożsamości polskiej i katolickiej. Najstarsze listy pasterskie pochodzą od biskupów galicyjskich, a zwłaszcza biskupów tarnowskich, co jest zrozumiałe, gdyż z tych terenów była najliczniejsza polska emigracja. Pierwszy list dotyczący emigrantów wydał 24 marca 1880 roku biskup tarnowski Józef Pukalski⁹. Wskazywał w nim

⁶ A. Nadolny, *Polacy na Kahlenbergu*, „Studia Pelplińskie”, t. 13, Pelplin 1982, s. 185-188; E. Nawrot, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Wrocław 1997, s. 17-18; *Pamiętnik eucharystyczny. Sprawozdanie z obrad sekcji polskiej XXIII Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Wiedniu od 12 do 15 września 1912 r.* Zebrał i wydał ks. Józef Kłos, Poznań 1913.

⁷ Nadolny, *Polacy na Kahlenbergu...*, s. 189.

⁸ E. Walewander, *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX w.*, Lublin 1996, s. 214-217.

⁹ P. Nitecki, *Pukalski Józef Alojzy*, w: tenże, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 174.

zwłaszcza na zagrożenia jakie dla społeczeństwa polskiego niesie wyjazd z ziemi rodzinnej i emigracja¹⁰.

Zagrożenie moralne emigrantów oraz podatność na wpływy socjalistyczne wykazywali też w listach pasterskich w 1891 roku biskup chełmiński Leon Redner¹¹ oraz w 1892 roku arcybiskup gnieźnieński i poznański Florian Stablewski¹².

Najważniejsze były jednak listy pasterskie biskupa Leona Wałęgi¹³ dotyczące emigrantów, a zwłaszcza list zatytułowany *Archaniol Rafał* wydany 20 stycznia 1906 roku. List ten miał służyć emigrantom jako pasterskie wskazania na drogę oraz jako poradnik w różnych trudnych sytuacjach życiowych. Przedstawione w nim zostały wszystkie skutki masowej emigracji, zarówno społeczno-gospodarcze, jak i religijno-moralne. Biskup Wałęga uważał emigrację jako zło konieczne wynikające z biedy i trudnego stanu społeczeństwa, dlatego nie potępiał wprost emigracji. Chciał natomiast zaradzić wszystkim negatywnym skutkom, jakie niósł ze sobą wyjazd z rodzinnego kraju. Życzeniem jego było też, aby każdy emigrant zabierał ze sobą ten list pasterski i aby był on na emigracji czytany i rozważany. Tenże list pasterski stał się rzeczywistym, podręcznym, katechizmem emigranta polskiego ze wszystkich zaborów. Przypominał Polakom na emigracji o istnieniu Boga, ziemi rodzinnej, parafii i pozostawionych w niej bliskich krewnych i rodaków. Polecany był przez wszystkich jako dobry towarzysz na czas pobytu na emigracji¹⁴.

Podobne zarządzenia, instrukcje i listy pasterskie dotyczące zagrożenia emigrantów wydawali też inni biskupi polscy, zwłaszcza ordynariusz płocki bp Antoni J. Nowowiejski¹⁵ zainteresowany pomocą emigrantom pochodzącym z jego diecezji¹⁶.

Na przełomie XIX i XX wieku najpilniejszym zadaniem biskupów w Polsce, a także i w całym świecie chrześcijańskim, było szerzenie katolickiej nauki spo-

¹⁰ J. Bakalarz, *Integracja emigrantów według nauczania biskupów polskich*, „Collectanea Theologica”, 56(1986), z. 1, s. 148.

¹¹ P. Nitecki, *Redner Leon*, w: tenże, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 177.

¹² J. Pietrzak, *Florian Stablewski 1891-1906*, w: F. Lenort (red.), *Na prymasowskiej stolicy w Gnieźnie i Poznaniu w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1982, s. 243-272, s. 243-272.

¹³ P. Nitecki, *Wałęga Leon*, w: tenże, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 218.

¹⁴ S. Piech, *Biskup Leon Wałęga, organizator duszpasterstwa emigrantów w Diecezji Tarnowskiej (1901-1933)*, „Studia Polonijne”, t. 8, Lublin 1984, s. 163-178.

¹⁵ K. Krasowski, *Antoni Julian Nowowiejski*, w: tenże, *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 180-183.

¹⁶ J. Bakalarz, *Integracja emigrantów według nauczania biskupów polskich*, „Collectanea Theologica”, 56(1986), z. 1, s. 147-156; Hospes (A. Nowowiejski), *Konferencje Episkopatu prowincji warszawskiej (1905-1918)*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 20, 13(1927), z. 6, s. 109-126.

łecznej, zapoczątkowanej encykliką papieża Leona XIII *Rerum novarum*. Liczne listy pasterskie biskupów z tego okresu nie mówią wprost o sytuacji emigrantów, jednak przedstawiając zagrożenia płynące z zaniedbań w kwestii socjalnej, zwłaszcza robotników, przyczyniają się do dowartościowania godności pracy i płacy ludzkiej. Listy oddziaływały na opinię wiernych i budziły głębszą świadomość społeczną¹⁷.

Na Konferencji Biskupów Metropolii Warszawskiej, która odbyła się w 1917 roku w Warszawie, przyjęto tekst listu pasterskiego skierowanego do rodaków na obczyźnie z apelem o zachowanie wiary. Czytamy w nim: „...nie zaniedbujcie tedy bracia rodacy pilnego uczęszczania na nabożeństwa, a otrzymacie w zamian pociechę, pomoc i siłę (...) kto zachowa żywą wiarę, tego życiem będzie bojaźń Boża, roztropność, męstwo, prawość i uczciwość (...) na fundamencie dobrych obyczajów opierajcie waszą miłość do Ojczyzny. Nie tylko gorącym pragnieniem powrotu do swoich powinna się wyrażać miłość kraju ojczystego. Owszem na obczyźnie powinniście dawać świadectwo o Polsce (...)”¹⁸. Biskupi wzywali emigrantów do wstępowania do polskich organizacji zawodowych, gdzie mogliby znaleźć pomoc przed nieuczciwością i wyzyskiem¹⁸.

W 1918 roku biskupi metropolii warszawskiej wystosowali kolejny list pasterski do emigrantów przypominając, że o nich pamiętają oraz troszczą się o zbawienie ich dusz. W pierwszej części listu przedstawili zniszczenia wojenne oraz nowe warunki życia w odradzającej się Polsce. Następnie zachęcali wychodźców do wytrwania w wierze i przetrwania aż do chwili powrotu na łono Ojczyzny. Biskupi wzywali do oszczędności i trzeźwości, aby przygotować plany powiększenia swoich gospodarstw i odbudowy domu rodzinnego. Zachęcali do zdobywania fachowej wiedzy, aby potem, po powrocie ją wykorzystać¹⁹.

Po odzyskaniu niepodległości kraju na wszystkich sesjach Episkopatu Polski poruszany był problem zapewnienia polskiej emigracji stałej opieki duszpasterskiej. Do szczególnej odpowiedzialności za stan duchowy polskiej emigracji poczuli się arcybiskupi Gniezna i Poznania, będący zarazem Prymasami Polski. Do nich też głównie kierowano listy płynące ze skupisk polonijnych rozrzuconych po całym świecie z prośbami o przysyłanie polskich księży. Sprawą zapewnienia duchowej opieki polskiej emigracji szczerze zainteresowani byli wszyscy biskupi, gdyż ze wszystkich diecezji polskich wywodzili się emigranci.

¹⁷ Listy społeczne biskupów polskich z tego okresu analizuje w swojej pracy ks. Roman Dzwonkowski SAC. *Listy społeczne biskupów polskich 1891-1918*, Paryż 1974.

¹⁸ *List pasterski Biskupów Metropolii Warszawskiej do pracowników rodaków na obczyźnie*, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, 13(1918), nr 1, s. 14-16.

¹⁹ Cz. Kamiński, *Organizacja opieki duszpasterskiej nad polskimi wychodźcami*, Poznań 1950, mps, s. 165-167.

Na zjeździe biskupów polskich w 1920 roku w Częstochowie omawiano trudne problemy dotyczące polskich emigrantów we Francji, Danii i Niemczech, a referował je bp Adam S. Sapieha. Przedstawił wielkie zaniedbania i opuszczenie duchowe Polaków w tych krajach. Episkopat upoważnił wtedy bp. Sapiechę do prowadzenia rozmów z przełożonym franciszkanów na temat duszpasterstwa polskiego w Danii. Powzięto też uchwałę, że należy powołać do życia stowarzyszenie, które podjęłoby się pracy dla dobra polskich emigrantów. Zadanie to zjazd powierzył prymasowi E. Dalborowi²⁰. Kardynał Dalbor bowiem uważał, że jako Prymas Polski ma prawo i obowiązek zająć się duszpasterstwem Polaków na obczyźnie. Uważał również, że należy ustanowić osobnych księży, którzy wizytowaliby kolonie wychodźcze, urządzali misje i rekolekcje, pomagali przy pomocy świeckich współpracowników w organizowaniu i kierownictwie stowarzyszeń polskich, wydawali dla nich czasopisma, książki, modlitewniki, broszury, odezwy itd., oraz dbali o ciągły kontakt z Ojczyzną. Prymas stwierdził wtedy: „zamierzam stworzyć osobne biuro prymasowskie, które zajęłoby się przeprowadzeniem opieki nad wychodźcami”. Sądził, że w tej pracy państwo polskie, jako najbardziej zainteresowane powinno udzielić pomocy. Prymas Polski uważał, że najprostszą rzeczą byłoby sprowadzić w okolice Poznania jeden zakon męski i jeden zakon żeński, które będąc stale w kontakcie z problemami emigracyjnymi, wysyłałyby swoich członków do polskich kolonii. Z kolei do tych domów wracaliby zakonnicy po trudach duszpasterstwa emigracyjnego, aby zaczerpnąć nowego ducha. W realizacji tych zamiarów kard. Dalbor liczył na wsparcie Urzędu Osadniczego i otrzymanie potrzebnych funduszy na powstanie i rozwój dzieła²¹. Niestety, prymas Dalbor nie otrzymał żadnego wsparcia finansowego i dopiero jego następca kard. August Hlond²² powrócił do tych zamierzeń.

W następnych latach, na sesjach episkopatu omawiane były postulaty i zalecenia dotyczące duszpasterstwa emigracyjnego. Kardynał Dalbor, jako prymas odrodzonej po I wojnie światowej Polski, podejmował wiele nowych inicjatyw duszpasterskich i stawał się niekwestionowanym opiekunem duchowym całego narodu żyjącego w kraju i na emigracji²³.

²⁰ „Akta Hlondiana” (AH), t. 6 cz. 24. Protokół Zjazdu Biskupów, Częstochowa 27 VII 1920, s. 68-69.

²¹ Archiwum Archidiecezji Poznańskiej (AAP), Duszpasterstwo dla Polaków poza diecezją 1910-1922, sygn. OA X 363. Poufny list Dalbora skierowany do Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej (1920).

²² M. Żywczyński, *Hlond August (1881-1948)*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (PSB), t. 9, s. 545-546.

²³ B. Kołodziej, *Działalność episkopatu Polski – próby zapewnienia stałego dopływu księży dla emigracji*, w: tenże, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003, s. 95-124.

W 1921 roku na zjeździe episkopatu w Krakowie jednym z wiodących tematów była opieka duszpasterska nad emigrantami. Prymas kard. Dalbor przedstawił problemy duszpasterstwa polonijnego, a właściwie jego brak. Zastanawiano się nad zorganizowaniem pomocy religijnej dla wychodźców polskich w Danii, Francji, Niemczech oraz nad potrzebami religijnymi Polaków w Ameryce²⁴. Na VIII sesji 2 czerwca zjazd powziął uchwałę, aby, stojąc na stanowisku zajęтым w uchwałach częstochowskich, Prymas Polski „sprawę organizacji opieki nad wychodźcami dla całej Polski ujął w swe ręce i nią kierował”²⁵. Tę uchwałę uważa się jako historyczną, powierzającą Prymasowi Polski kierowanie duszpasterstwem emigracyjnym i troskę o zapewnienie stałego dopływu księży dla emigracji, która już odąd pozostała na stałe przy stanowisku Prymasa Polski. Werbalnie wprowadzając episkopat nie postanowił, że każdorazowy Prymas Polski opiekę tę będzie sprawował, ale pozycja Prymasa Polski, jego zaangażowanie od lat w duszpasterstwo polonijne oraz położenie Poznania na głównym szlaku wychodźczym sprawiły, że nigdy nie kwestionowano jego wiodącej roli w organizowaniu duszpasterstwa polonijnego. Na kolejnych zjazdach biskupów polskich ponawiano jedynie prośbę do kard. Dalbora, aby kierował pracą duszpasterską wśród rodaków na obczyźnie²⁶.

Nadrzędne stanowisko Prymasa Polski w sprawie duszpasterstwa emigracyjnego oraz położenie siedziby prymasowskiej w Poznaniu, wraz z istniejącą tam Kancelarią Prymasa Polski, sprawiły, że po śmierci kard. Dalbora (13 II 1926) episkopat upoważnił do opieki duchowej nad emigrantami bp. Stanisława Łukomskiego, wikariusza kapitulnego w Poznaniu. Potwierdziło się to później po wyborze pierwszego biskupa śląskiego, ks. Augusta Hlonda na arcybiskupa Gniezna i Poznania oraz Prymasa Polski – konsekwentnie, jemu to powierzono opiekę nad polskimi wychodźcami.

Po śmierci kard. Dalbora arcybiskupem Gniezna i Poznania został młody ordynariusz śląski bp Hlond. Jako Prymas Polski przejął niejako z urzędu opiekę nad polską emigracją. Trudno byłoby znaleźć lepszego kandydata na to stanowisko,

²⁴ A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 956-959.

²⁵ Archiwum Diecezji Siedleckiej (ADS), Akta Kurii Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej. Akta Ogólne. Zjazdu XX Biskupów. Lit. Z. Dział III nr porz. 24. Protokół Zjazdu Biskupów Polskich odbytego w Krakowie od 28 maja do 3 czerwca 1921, s. 19, p. XXXVIII.

²⁶ S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 407-408; Ksiądz Henryk Zborowski znawca problemów polonijnych, szef późniejszej Kancelarii Prymasa Polski przy prymasie Hlondzie nie miał wątpliwości, że przekazanie każdorazowemu prymasowi Polski opieki nad polskimi emigrantami nastąpiło na zjeździe episkopatu w 1921 r. *Polskie duszpasterstwo zagraniczne*, referat wygłoszony w Częstochowie na II Zjeździe Polaków z Zagranicy w 1934 r. w: T. Kubina, *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*, Częstochowa 1935, s. 56.

sam bowiem z autopsji poznał trudny los emigranta, gdyż ponad dwadzieścia lat przebywał poza Ojczyzną. Pochodził ze Śląska, gdzie uprzednio trwała walka o zachowanie języka polskiego w szkole i w kościele. Rozumiał więc doskonale, co to znaczy nie móc posługiwać się językiem ojczystym przy wypełnianiu praktyk religijnych. Jako salezjanin uczulony był na los człowieka biednego i opuszczonego, a będąc inspektorem salezjańskim w Wiedniu pracował także wśród polskich emigrantów. Nowy Prymas Polski z całą energią zabrał się więc do pracy nad zapewnieniem opieki duszpasterskiej polskim emigrantom²⁷.

Wkrótce po prekonizacji A. Hlonda na arcybiskupa Gniezna i Poznania, jeszcze w 1926 roku, nowy prymas nie czekając na kolejny zjazd biskupów polskich, napisał do wszystkich ordynariuszy listy informujące o tragicznej sytuacji wśród polskiego wychodźstwa, przypomniał o wszystkich podjętych wcześniej zobowiązaniach na rzecz polskich emigrantów. Nowy opiekun emigracji, abp A. Hlond eksponował jeszcze bardziej motywację wysyłania polskich duszpasterzy do rzesz emigracyjnych.

Na kolejny zjazd biskupów polskich w 1927 roku, zwołany przez nowego prymasa, kard. Hlond już w marcu posłał wszystkim ordynariuszom dokładny spis tematów do omówienia, wśród których nie zabrakło spraw duszpasterstwa emigracyjnego. Na tym zjeździe biskup przemyski Anatol Nowak²⁸ wniósł projekt zwrócenia się do władz polskich o udzielanie płatnych urlopów dla księży prefektów, którzy wyjeżdżając z kraju, mogliby przez pewien czas pracować

²⁷ August Hlond urodził się 5 lipca 1881 r. w Brzęczkowicach k. Mysłowic. Był synem Jana i Marii z d. Imiela. Mając 6 lat rozpoczął naukę w szkole w Zawodziu. W 1893 r. wstąpił do gimnazjum w Mysłowicach. W tym samym roku wyjechał do zakładu salezjańskiego w Valsalice k. Turynu. W 1896 r. wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego. Rok później złożył profesję zakonną. W 1905 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. A. Nowaka w Krakowie. Pracował jako kapłan w Krakowie, Przemyślu oraz na stanowisku dyrektora salezjańskiego i inspektora w Wiedniu. W 1922 r. został mianowany Administratorem Apostolskim Górnego Śląska. W 1925 r. konsekrowany na pierwszego biskupa diecezji katowickiej. 24 czerwca 1926 r. został arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i poznańskim. W 1927 r. otrzymał kapelusze kardynalski. W 1931 r. mianowany przez Stolicę Apostolską Protektorem Emigracji Polskiej na całym świecie. Założyciel w 1932 r. Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. W czasie wojny przebywał w Rzymie, Lourdes, Hautcombe. W 1944 r. aresztowany przez gestapo, uwolniony przez wojska alianckie w kwietniu 1945 r. W lipcu powrócił do kraju z nadzwyczajnymi uprawnieniami papieskim. Organizator duszpasterstwa katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wielki duchowy przywódca narodu. Zmarł w Warszawie 22 października 1948 r. Pochowany w katedrze Warszawskiej. Sługa Boży, którego proces kanonizacyjny rozpoczął się 9 stycznia 1992 r.; St. Kosiński, *Maria z Imielów Hlondowa (1858-1933)*, w: *Chrześcijanin*, t. 18, Warszawa 1987, s. 241-259; tenże, *Schemat biograficzny kard. A. Hlonda*, „*Nasza Przeszłość*” Kraków 42(1974), s. 9-24; *Kalendarium życia Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, w: W. Necel (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski*, Poznań 1993, s. 9-15.

²⁸ D. Bialic, B. Łopuszański, *Nowak Anatol (1862-1933)*, PSB, t. 23, s. 254-256.

wśród polskich wychodźców. Powstał też drugi projekt, aby powrócić do starej już koncepcji i porozumieć się z kongregacjami zakonnymi, aby wysyłały swoich księży do duszpasterstwa zagranicznego. Jak ważny był to problem świadczy fakt, że prymas Hlond w zakończeniu tych obrad, jeszcze raz przypominał ordynariuszom o dostarczaniu księży do pracy polonijnej²⁹.

Jak bardzo nowy Prymas Polski, abp A. Hlond, czuł się odpowiedzialny za stan duchowy polskiej emigracji świadczy również fakt, że już 19 kwietnia 1927 roku wysłał pismo do rządu polskiego, do wszystkich polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w świecie następującej treści: „Mam zaszczyt podać uprzejmie do wiadomości, że z ramienia Episkopatu Polski objąłem opiekę nad duszpasterstwem Polaków-Katolików, przebywających na obczyźnie. W sprawach dotyczącej tej opieki duszpasterskiej nad Polakami na obczyźnie zechce się Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej zwracać do mnie.

/-/+August Hlond, Prymas Polski”.

Podobnej treści pismo zostało skierowane do biskupów tych krajów, w których diecezjach mieszkali Polacy. Na to pismo z prawie wszystkich poselstw RP przychodziły do Prymasa Polski listy gratulacyjne oraz obiecujące współpracę z opiekunem emigrantów. Odpowiedź przyszła też z Urzędu Emigracyjnego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, powiadamiająca, że dla zaspokojenia potrzeb religijnych wychodźców polskich „poświęcają baczną uwagę i współpracują z Ministerstwem Spraw Zagranicznych”. Ten kontakt był szczególnie cenny, gdyż od niego zależały dotacje dla Polskich Misji Katolickich oraz finansowe wspieranie polskich duszpasterzy emigracyjnych, zwłaszcza sezonowych³⁰.

²⁹ AH, t. 6. cz. 26 Protokół ze Zjazdu Biskupów Polski w dniach 15-17 marca 1927 r. w Warszawie, s. 80-90, 111n; Kamiński, *Organizacja opieki duszpasterskiej nad polskimi wychodźcami...*, s. 116-118.

³⁰ AAG, APP, III/2 Sprawy wychodźstwa. Generalia 1917, 1932-1938, s. 17-26. Pismo prymasa A. Hlonda: Poznań, dnia 19 kwietnia 1927. L.dz.662/27 Pr.; Niektóre odpowiedzi poselstw RP: Odpowiedź poselstwa z Berlina, datowana 1 maja 1927 „...niechaj mi wolno będzie wyrazić największą radość wobec tego faktu, który niewątpliwie zapoczątkuje nową erę w stanowisku moralnym licznych Polaków – katolików rozrzuconych po różnych krajach, a zwłaszcza na terenie Rzeszy Niemieckiej. Mam zaszczyt zapewnić Waszą Eminencję, że dołożę wszelkich starań aby ułatwić Eminencji wykonanie tego, tak wielce doniosłego zadania”. Odpowiedź poselstwa z Budapesztu, datowana 11 czerwca 1927 „...pośpieszam ze swej strony donieść, iż sprawy duchowe kolonii polskiej na Węgrzech bardzo mi na sercu leżą i że z całym zaufaniem zwracać się będę do Waszej Eminencji w imieniu tutejszych Polaków-Katolików o wskazówki i radę ilekroć troska o dobro ich moralne i religijne tego wymagać będzie. W przekonaniu, że obowiązki wobec Ojczyzny łączą się jak najściślej z obowiązkami wobec Kościoła Katolickiego, starać się będę w miarę możliwości o wzmocnienie ducha katolickiego wśród licznych rzesz Polaków przebywających na Węgrzech i proszę, aby Eminencja zechciał łaskawie wspierać te usiłowania. (...) Zygmunt Michałowski”.

Fakt objęcia przez prymasa Hlonda opieki religijnej nad emigracją znalazł szeroki oddźwięk w prasie krajowej i zagranicznej. Podkreślano w niej zwłaszcza konieczność wysyłania księży i sióstr zakonnych do pracy polonijnej i z tego powodu – mimo wzmożonego ruchu misyjnego – zalecano ograniczenie wysyłki księży na tereny misyjne.

W 1927 roku, opieka nad emigracją doznała kolejnego wzmocnienia, Prymas Polski kard. Hlond przeprowadził wtedy reorganizację w zarządzaniu archidiecezją tworząc w Poznaniu Kancelarię Prymasa Polski. Do jej trzeciego działu prowadzącego duszpasterstwo polonijne, przeniesiono też wcześniej powstałe Biuro Pomocy dla Robotników z Niemiec. Dział ten stał się faktyczną Centralą Polskiego Duszpasterstwa Zagranicznego. Odegrała ona wielką rolę w życiu polskiej emigracji, a przez utrzymywanie stałego kontaktu z duszpasterzami emigracyjnymi i środowiskami polonijnymi, przedstawiała prymasowi właściwy obraz polskich środowisk. Centrala gromadziła też wszelkie informacje dotyczące potrzeb emigracyjnych, załatwiała sprawy wyjazdów księży i sióstr zakonnych do pracy polonijnej, przygotowywała rozporządzenia i listy do kurii biskupich, prowadziła korespondencje z biskupami krajów osiedlenia, utrzymywała kontakty z rektorami Polskich Misji Katolickich, zbierała ofiary na rzecz emigrantów i propagowała konieczność opieki nad emigrantami. Pracami Centrali Duszpasterstwa Emigracyjnego kierował ks. kan. Henryk Zborowski oraz ks. Stanisław Janicki, który kierował referatem utworzonym w 1929 roku przez prymasa Hlonda, dotyczącym studium oraz rozpatrywania wszystkich zagadnień opieki moralnej i katolicko-społecznej nad emigracją polską³¹.

Referując sprawy duszpasterstwa emigracyjnego na zjeździe częstochowskim w 1928 roku, prymas Hlond stwierdził, że duszpasterstwo Polaków zagranicą coraz bardziej się rozszerza, co wymaga stałej czujności i opieki. Dlatego prosił Zjazd Biskupów o utworzenie pod jego przewodnictwem stałej Komisji Episkopatu dla Spraw Duszpasterstwa Zagranicznego. W skład tej komisji weszli biskupi: A. Sapieha, Stanisław Łukomski i Teodor Kubina. Wszyscy byli dobrze zorientowani w sprawach emigracyjnych. Komisja ta zebrała się na kilku spotkaniach, na których przedyskutowano problemy dotyczące duszpasterstwa emigracyjnego w poszczególnych krajach. Posiadając informacje od władz państwowych o kierunkach emigracyjnych, planowano wysyłanie polskich księży

³¹ AAN, Ministerstwo Wiedzy Religijnej i Oświecenia Publicznego (MWRiOP, sygn. 437, Pismo prymasa Polski kard. A. Hlonda, z 2 IX 1929 do MWRiOP informujące o ustanowieniu nowego referatu w swojej przyboocznej Kancelarii, k. 127; J. Bakalarz, *Kardynał August Hlond jako duchowy opiekun polskiej emigracji*, „*Studia Gnesnensia*”, t. 7, Gniezno 1982-1983, s. 37-68.

do Estonii, Kanady i Ameryki Południowej. Stwierdzono też, że dobrze było postawione duszpasterstwo polskie w Brazylii. Bardzo ważne również było stwierdzenie, że: „duszpasterstwo zagraniczne powinno być zorganizowane zasadniczo. W tym celu należałoby stworzyć kongregację zakonną, która by wychowywała kapłanów dla duszpasterstwa na całym świecie – albo też przeorganizować jedną z istniejących kongregacji polskich”³². Odtąd ta myśl będzie już w centrum zainteresowania prymasa Hlonda, a dział zajmujący się sprawami wychodźstwa polskiego w Kancelarii Prymasa Polski w Poznaniu stał się Centralą Duszpasterstwa Emigracyjnego.

O swoim zdecydowaniu dla generalnego rozwiązania problemu duszpasterstwa emigracyjnego powiadomił prymas Hlond rodaków zebranych z całego świata podczas otwarcia w lipcu 1929 roku I Zjazdu Polaków z Zagranicy. Powiedział wtedy: „...Mogę Was zapewnić, że Episkopat Polski przez Prymasa Polski stara się duszpasterstwo zagranicą ująć w nową formę organizacyjną. Da Bóg, w krótkim czasie będziemy mogli nie tylko Wasze różnorodne bóle zaspokoić, ale odpowiedzieć wszystkim Waszym potrzebom religijnym i zorganizować tak pracę duszpasterską, aby każdy Polak zamieszkały za granicą wiedział, iż w kraju znajdzie nie tylko opiekę państwową, kulturalną i narodową, ale i religijną (...)”³³.

Nie chcąc jeszcze zakładać nowego zgromadzenia zakonnego, prymas Polski, kard. A. Hlond, mimo braku wsparcia finansowego, postanowił utworzyć specjalne seminarium, które kształciłoby duszpasterzy dla emigracji. W ten sposób 1 października 1929 roku przy Prymasowskim Seminarium w Gnieźnie powstało drugie, zwane Seminarium Zagranicznym. O tym fakcie prymas Hlond powiadomił MWRiOP, MSZ i Urząd Emigracyjny³⁴. Eksperyment ten jednak nie zdał egzaminu czasu, choć kilku alumnów ukończyło studia i wyjechało później do duszpasterskiej pracy polonijnej. Seminarium Zagraniczne istniało faktycznie od 1929 roku, natomiast status formalny, w formie dekretu erekcyjnego wydał prymas Hlond dopiero 8 grudnia 1931 roku. Wtedy był już jednak zdecy-

³² AAG, APP I, 107 Komisja Episkopatu Polski dla Duszpasterstwa Zagranicznego 1920-1929; AH. t. 6 cz. 26, Konferencja Episkopatu w Częstochowie 26 i 27 czerwca 1928, s. 192; Archiwum Metropolitalne Kraków (AMKr), Akta kard. A. Sapiehy, teka XX (1912-1939), Polacy zagranicą, k. 7; Kamiński, Organizacja opieki..., s. 120-121; Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego...*, s. 415-416.

³³ *Pamiętnik 1-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, 14-21 lipca 1929*, Warszawa-Poznań-Kraków. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, s. 55-56.

³⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 437, Pismo prymasa Polski kard. A. Hlonda z 18 X 1929 do MWRiOP, MSZ i Urzędu Emigracyjnego (UE) informujące o przyjęciu 1 października 25 kandydatów do Seminarium duszpasterstwa zagranicznego i załączony spis kleryków, k. 146-147.

dowany założyć nowe zgromadzenie zakonne dla emigracji, które miało przejąć wszystkie aktywa Seminarium Zagranicznego³⁵.

We wszystkich czasopismach katolickich w Polsce ukazała się odezwa prymasa Hlonda dotycząca budowy gmachu Seminarium Zagranicznego w Poznaniu oraz wołanie o polskich kapłanów dla emigrantów: „Na wychodźstwie polskie dusze giną! Taka skarga płynie ku Polsce od dalekich siedlisk naszych tułaczy. Takim zarzutem obciąża zagranica sumienie narodu. O kapłanów polskich woła i błaga siedem milionów Polaków na obczyźnie. Czyż mogłaby Ojczyzna odmówić opieki duchowej swym najniezwyklejszym dzieciom? Mimo wszystko trzeba wykończyć i uruchomić Seminarium Zagraniczne w Poznaniu! Niech dla ratunku emigracji powstanie ten pomnik miłości chrześcijańskiej i polskiego patriotyzmu”³⁶. Trzeba dodać, że ta gorąca odezwa skierowana do narodu płynęła w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego.

Po założeniu Seminarium Zagranicznego w Gnieźnie prymas Hlond dążył do ostatecznego rozwiązania problemu dopływu polskich księży dla emigracji. Rozpoczął więc starania o założenie nowego zgromadzenia zakonnego dla polskiej emigracji. Był to ostateczny powrót do koncepcji wysuwanej już w 1921 roku za prymasostwa kard. Dalbora. Rozpoczął od wzmocnienia swojej władzy nad polskimi emigrantami, którą dotychczas sprawował z upoważnienia Episkopatu Polski.

10 maja 1931 roku kard. A. Hlond wystąpił do Stolicy Apostolskiej z prośbą, „aby dla wzmocnienia i lepszego skoordynowania starań skierowanych ku zapewnieniu należytej opieki religijnej nad wychodźcami” oparł tę opiekę o zakon lub zgromadzenie i prosił o zatwierdzenie Centrali Duszpasterstwa Zagranicznego.

³⁵ AAG, Archiwum Konsystorza Gnieźnieńskiego. Seminarium Duchowne w Gnieźnie 1896-1937, sygn. 396; AAG, AAP, dział III sygn. 77, Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców – Seminarium Zagraniczne 1927-1934; B. Kołodziej, *Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców. Powstanie i pierwsze lata rozwoju 1932-1939*, Lublin 1978, mps. s. 56-57; „Misje Katolickie” (MK), 46(1931), nr 12, s. 216. Dekret erekcji Seminarium Zagranicznego i nadania mu osobowości prawnej. Pismem Sekretariatu Stanu z dnia 26 maja 1931 r. L. 1215/31 zlecił mi Ojciec św. urzędowo opiekę religijną i moralną nad wychodźstwem polskim, upoważniając mnie do wszystkich spraw związanych z polskim duszpasterstwem emigracyjnym. Na tej podstawie i wskutek niejednokrotnej zachęty Jego Świątobliwości eryguję niniejszym kanonicznie Seminarium Zagraniczne dla wychodźstwa polskiego z siedzibą w Poznaniu i nadaję mu w myśl kan. 100 § 1 i artykułu XVI Konkordatu kościelną osobowość prawną z wszystkimi uprawnieniami, które z Kodeksu Kanonicznego, z Konkordatu i ustaw państwowych przysługują polskim osobom prawnym kościelnym. Osobnym statutem i regulaminem określam wewnętrzny ustrój Seminarium Zagranicznego i jego stosunek do Ordynariusza Archidiecezji. Poznań, dnia 8 grudnia 1931 r. /-/ August kard. Hlond. L.dz. 5968/31 Pr.

³⁶ Seminarium Zagraniczne w Poznaniu, „Przewodnik Katolicki” 38(1932), nr 24 z dnia 12 czerwca 1932, s. 371.

Decyzja Ojca Świętego była szybka, bo już pismem z 26 maja 1931 roku, Pius XI aprobował Centralę Duszpasterstwa Zagranicznego oraz przekazał prymasowi Hlondowi protektorat nad opieką duszpasterską³⁷.

Po otrzymaniu tego tytułu, rozmowy z episkopatami krajów osiedlenia Polaków oraz zawierane z nimi umowy były już wzmocnione i potwierdzone autorytetem Stolicy Apostolskiej. Również polscy biskupi pospieszyli z gratulacjami dla prymasa Hlonda z okazji otrzymania tego tytułu³⁸.

O wszystkich tych istotnych zmianach prymas Polski kard. Hlond poinformował biskupów na konferencji episkopatu w Częstochowie w 1931 roku. W swoim referacie przedstawił całokształt opieki nad emigrantami i przekazał również zgodę Stolicy Apostolskiej na erygowanie nowej kongregacji zakonnej dla kształcenia duszpasterzy emigracyjnych. Przekazał też rozliczenie z zebranej składki w 1930 roku na cele duszpasterstwa zagranicznego.

³⁷ Ojciec Święty zleca J. Em. ks. Kardynałowi Prymasowi opiekę religijną i moralną nad wychodźstwem polskim. Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości nr 1215/31. Z Watykanu, dnia 26 maja 1931 r. „Eminencjo, Wiadomo Waszej Eminencji, jaką troskliwością zajmował się bez przerwy Ojciec św. położeniem religijnym wychodźców przeróżnych narodowości, którzy przebywając z dala od swych środowisk ojczystych, potrzebują tym staranniejszej opieki duchownej. Nic więc dziwnego, że Ojciec św. znając działalność, którą Wasza Eminencja z dobrym powodzeniem rozwija w tej dziedzinie, ze szczególną łaskawością przychylił się do wniosku, który mu Wasza Eminencja 10 maja przedłożyła, prosząc, by Stolica Święta dla wzmocnienia i lepszego skoordynowania starań, ku zapewnieniu należytej opieki religijnej nad emigrantami polskimi, zatwierdziła dotychczasową centralę narodową opieki religijnej nad wychodźcami, opierając tę opiekę o zakon lub zgromadzenie, które by się tym szlachetnym zadaniem w szczególniejszy sposób poświęciło. Daje mi tedy Ojciec św. miłe zlecenie powiadomienia Waszej Eminencji, że On chętnie pochwała i aprobuje stojącą pod kierownictwem Waszej Eminencji centralę opieki religijnej nad emigracją polską i że oddaje to dzieło pod protektorat Waszej Eminencji, bo ma to przeświadczenie, że przez to spotęguje się znacznie skuteczność tego apostołstwa i że Wasza Eminencja czuwać będzie, by we wszystkim okazywano miejscowym Ordynariuszom i przedstawicielom Stolicy Świętej należne im względy. Jego Świątobliwość wyraża dalej oczekiwanie, że starania Waszej Eminencji, uzgodnione szczęśliwie z dostojnym Episkopatem a poparte chętną współpracą ogółu, zapewnią wychodźcom polskim konieczną pomoc moralną i opiekę religijną. W tej myśli Ojciec św. zasyła jako zadatek i zapowiedź łask Bożych błogosławieństwo Apostolskie Waszej Eminencji i wszystkim tym, którzy Waszej Eminencji w tej sprawie poparcia udzielą. Cieszę się, że mam zaszczyt zakomunikować Waszej Eminencji co wyżej, korzystam z tej sposobności by Waszej Eminencji wyrazić swą głęboką cześć z którą najpokorniej całując ręce, pozostając Waszej Eminencji najpokorniejszy i oddany sługa -/ E. Kard. Paccelli”. MK, Poznań 46(1931), nr 6, s. 108; Bakalarz, *Kardynał August Hlond jako duchowy opiekun*, s. 41-43; Kamiński, *Organizacja opieki duszpasterskiej...*, s. 133-136.

³⁸ AAG, APP, III/2, List biskupa siedleckiego czyli podlaskiego Henryka Przeździeckiego z 17 VI 1931 r. do prymasa Hlonda: „Z całego serca gratuluję, że Eminencję Ojciec św. mianował swym Delegatem do spraw duszpasterstwa naszego wychodźstwa, co ułatwi Eminencji znakomicie tę trudną pracę, którą Eminencja tak niezmordowanie dla dobra naszych rodaków prowadzi”.

W sierpniu 1932 roku prymas Hlond powołał do życia nowe zgromadzenie zakonne, Towarzystwo Chrystusowe, którego celem jest opieka duszpasterska polskiej emigracji. W listopadzie 1932 roku komisja episkopatu polskiego powiadomiła oficjalnie ordynariuszy o powstaniu nowego zgromadzenia zakonnego, które będzie się odtąd zajmować duszpasterstwem emigracyjnym. Przekazano też, że w ramach Fundacji Potulickiej, nowe zgromadzenie weszło w użytkowanie pałacu i 25 ha parku hrabiów Potulickich w Potulicach. Przejęło też wszystkie aktywa istniejącego już Seminarium Zagranicznego³⁹.

Kardynał August Hlond, jako Protektor Polskiej Emigracji wraz z Centralą Duszpasterstwa Emigracyjnego stał się ośrodkiem duchowej opieki dla wszystkich naszych rodaków. Po założeniu nowego zgromadzenia zakonnego dla potrzeb emigracji mógł już spokojniej patrzeć na przyszłość polonijnego duszpasterstwa. Na sesji episkopatu w 1934 roku poinformował zebranych biskupów o sytuacji duszpasterstwa zagranicznego, o nowych placówkach polonijnych, o zakonach, które włączyły się w pracę polonijną i o pomyślnym rozwoju nowego zgromadzenia zakonnego⁴⁰. Sam prymas Hlond osobiście wizytował wiele skupisk polonijnych, wnosząc do nich spokój, umiłowanie ducha religijnego i narodowego. Jego staraniem powstała Polska Misja Katolicka w Brukseli obejmująca Danię i Holandię. Świącił polskie kościoły w Londynie i Budapeszcie. Przy kościele w Budapeszcie powstał dom opieki dla starszych Polaków. Utworzył Dom Polski w Jerozolimie, w którym oprócz polskiego księdza pracowały polskie siostry elżbietanki. Brał udział w wielu kongresach eucharystycznych i Chrystusa Króla, będąc również legatem papieskim. Zawsze znajdował czas, aby spotkać się z miejscową Polonią i podnosić ją na duchu. Po powrocie do kraju zaś wydawał odezwy do narodu, aby uwrażliwić polskie społeczeństwo na potrzeby emigracji. Sztandarowa stała się odezwa, której wstęp stał się hasłem: „Na wychodźstwie polskie dusze giną”. Szczególną troską otaczał kard. Hlond emigrantów w czasie świąt Bożego Narodzenia. Rozumiał, że właśnie wtedy rodacy najbardziej czują się opuszczeni. Od 1933 roku wygłaszał przez radio skierowane do nich orędzie wigilijne⁴¹.

³⁹ AMKr, AKS, teka XIII (1916-1939), Konferencje plenarne, Warszawa 22 XI 32, k. 89; B. Kołodziej, *Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców...*, s. 99-101; J. Ziółtek, *Fundacja Potulicka im. Anieli hr Potulickiej 1925-1948*, Lublin 1998, s. 60-62.

⁴⁰ AH, t. 6, cz. 30. Protokół Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie w dniach 7-9 września 1934 r., s. 12.

⁴¹ AAG, AAP, I. 83 Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. 141 Francja. Wizyta kard. Hlonda; AAP III 22a Wizyta kard. Hlonda we Francji 1934. 42 Wizyta kard. Hlonda w Belgii; AAN. MSZ. Wydział Polaków Zagranicą, sygn. 10872 Dom Polski w Jerozolimie; I. Posadzy, *Sylwetka duchowa kard. A. Hlonda*, „Nasza Przeszłość” 42(1974), s. 303-307.

Wszyscy biskupi w Polsce okresu międzywojennego, oprócz spraw duszpasterskich, szczerze byli zainteresowani sprawami społecznymi dotyczącymi naszego społeczeństwa i emigracji. Ordynariusze wszystkich diecezji kierowali do wiernych listy pasterskie przedstawiające te problemy. Wielu biskupów polskich, delegowanych przez episkopat, wyjeżdżało do skupisk polonijnych, a przy różnych okazjach pobytu za granicą, np. z racji wyjazdu na Kongresy Eucharystyczne, wyjazdu *ad limina Apostolorum*, spotykało się z rodakami przebywającymi poza granicami kraju i kierowało do nich listy.

Prymas Hlond przebywając wraz z kilkoma biskupami polskimi na Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires w 1934 roku spotykał się emigrantami polskimi, a później bp T. Kubina przeprowadzał wizytacje skupisk polskich w Argentynie, Urugwaju i Brazylii. Uczestnik tych wszystkich wydarzeń i spotkań kard. Hlonda z Polakami ks. Nikodem Cieszyński pisał po powrocie: „Te kilka czy kilkanaście dni pobytu Księdza Prymasa Polski w Buenos Aires, Montevideo, Sao Paulo i Rio de Janeiro, ożywione jego uśmiechem, udostojnione jego książęcą powagą, ożywione jego mocnym, męskim słowem wdarły się jak złote promienie słoneczne w mroki niedoli wychodźczej, dotarły w głąb serc stęsknionych i usłały się jasnym szlakiem nadziei na długie dni przyszłości. Wszyscy, a zwłaszcza ludzie prości, a zwłaszcza ci synowie marnotrawni, pożenieni z obcokrajowymi córkami, którzy wstydzili się już przyznawać do wzgardzonej narodowości polskiej, odczuli i poznali wartość i godność polskiego imienia i dumni ze swego pochodzenia, wysoko podnieśli swoje znękaną głowę”⁴². W czasie wszystkich spotkań kard. Hlonda z Polakami, pełnych wzruszeń i łez radości, wzywał on rodaków i zachęcał do wytrwania w wierze i polskości. Po pożegnaniu w Argentynie dostojni goście przeprawili się do Montevideo, gdzie na spotkaniu z urugwajskimi Polakami prymas Hlond przypominał wszystkie wielkie wartości duszy polskiej, zachęcając do wytrwania. Po tym spotkaniu nastąpiło pożegnanie i powrót do kraju.

Szczególne znaczenie miały listy i słowa skierowane do emigrantów przez prymasa Hlonda. Podkreślały one wzajemną więź łączącą rodaków w kraju i na emigracji⁴³.

Zorganizowana przez kard. Hlonda opieka nad polskimi emigrantami stawiana była za wzór w innych krajach, mających również wielką emigrację zagra-

⁴² N. Cieszyński, *Wśród rodaków – wychodźców*, „Głos Seminarium Zagranicznego” (GSZ) 2(1934), nr 4, s. 9.

⁴³ S. Kosiński, *August Hlond 1926-1948*, w: F. Lenort (red.), *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu*, Poznań 1982, s. 319-370.

niczną. Prymas Polski kard. A. Hlond był niekwestionowanym duchowym ojcem narodu polskiego i duchowym opiekunem polskiej emigracji⁴⁴.

W czasie II wojny światowej kard. Hlond przeżywał dolę polskiego emigranta – wygnańca poza granicami zniewolonej Ojczyzny, nie mogąc samemu powrócić do kraju. Już 28 września 1939 roku zabrzmiał głos prymasa Hlonda na falach radia watykańskiego. Głos, który oddawał hołd wszystkim broniącym świętej sprawy niepodległości, głos wzywający do wzajemnej miłości i braterstwa. Pozdrowiał wszystkich, jeńców wojennych i rannych, uchodźców i rozproszonych – w imieniu wszystkich prosił Boga o zachowanie sił do odbudowy nowej Polski po szczęśliwym powrocie do kraju. Słowa kierował także do rodaków stale zamieszkałych poza granicami Ojczyzny, prosił, aby wszelkimi sposobami wspierali Polskę w nieszczęściu. Kilka razy powtarzał: „Nie zginęłaś Polsko” i już wtedy snuł wielkie powojenne przeznaczenia dla narodu. Zakończył bardzo podniośle: „Nie zginęłaś Polsko. Nie zginęłaś, bo nie umarł Bóg. Bóg nie umarł i w swoim czasie wkroczy w wielką rozprawę ludów i po swojemu przemówi. Z Jego woli, w chwale i potędze zmartwychwstanieś i szczęśliwa żyć będziesz – najdroższa Polsko – męczennico”⁴⁵.

Wierzył niezłomnie, że Polska się odrodzi. W tym celu ułożył specjalną modlitwę do Matki Boskiej:

„Potężna i święta Pani!

Jak ongiś czciliśmy Cię za jasných dni chwały w kościołach Twego polskiego królestwa, tak dziś wołamy do Ciebie ze smutnych przybytków niewoli, tułactwa i upokorzenia. Uproś nam u Swego Syna łaskę i zmiłowanie, byśmy zrozumieli Jego święte zamiary, poprawili się z grzechów, ukochali Jego prawdę, żyli Jego prawem. Daj nam moc ducha, otrzyj łaskawie polskie łzy i ukój oddane Ci serca. Przywróć Polsce pokój i jej prawa. Sprowadź nas na łono wolnej Ojczyzny. Zespól umęczony naród we wskrzeszonym państwie i błogosław zgodnej odbudowie Rzeczypospolitej, by nowe życie polskie natchnęło się prawdą i miłością i by się przez wieki pomyślnie rozwijało jako królestwo Twej miłości i wybrane dziedzictwo Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Amen”⁴⁶.

Po zakończeniu działań wojennych prymas Hlond, uwolniony z niewoli niemieckiej w Wiedenbrück przez Paryż wyjechał do Rzymu. Pobyt w Paryżu był

⁴⁴ Bakalarz, *Kardynał August Hlond jako duchowy opiekun...*, s. 37-68.

⁴⁵ A. Hlond, *Nie zginęłaś Polsko*, w: *Na straży sumienia narodu*, Ramsey, N.J., USA 1950, s. 256-259.

⁴⁶ *Modlitwa Wychodźstwa Polskiego do Najświętszej Marji Panny Królowej Korony Polskiej, do słów J. Em. ks. kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Muzykę opartą na motywach pieśni maryjnych ułożył Mateusz Gliński, Miasto Watykańskie 1944, s. 5.*

bardzo owocny, gdyż wkrótce utworzył tam Polskie Seminarium Duchowne, które kształciło później duszpasterzy dla polskiej emigracji⁴⁷.

W Rzymie na prośbę kard. Hlonda papież Pius XII 5 czerwca 1945 roku mianował biskupa połowego Józefa Gawlinę ordynariuszem Polaków uwolnionych w Niemczech⁴⁸. Odtąd księży od niego otrzymywali nominacje i jurysdykcję. W Niemczech zorganizowano Kurię Biskupią dla Polaków, a administrację dostosowano do stref okupacyjnych. Dla ujednoczenia działalności duszpasterskiej wydano tam 30 lipca 1945 roku specjalną instrukcję dotyczącą polskiego duszpasterstwa⁴⁹.

Po śmierci kard. Hlonda w 1948 roku duszpasterstwo emigracyjne z urzędu przejął następny Prymas Polski, arcybiskup Gniezna i Warszawy, uprzedni młody biskup lubelski, Stefan Wyszyński. Jednak ze względu na ówczesne warunki polityczne w Polsce Ludowej i brak możliwości wyjazdów i kontaktów z polską emigracją przez nowego prymasa Polski, pracę duchowego opiekuna Polaków żyjących poza granicami kraju sprawował nadal abp J. Gawlina. On też 28 stycznia 1949 roku otrzymał pismo Pawła VI mianujące go, na wzór kard. Hlonda, Protektorem Emigracji Polskiej. Arcybiskup J. Gawlina organizował od początku duszpasterstwo polskie w Australii i Nowej Zelandii. Wizytował również polskie ośrodki duszpasterskie i utrzymywał łączność ze wszystkimi Misjami Polskimi dla Polaków. W Rzymie wychodził specjalny periodyk poświęcony sprawom polskiego duszpasterstwa emigracyjnego „Duszpasterz Polski Zagranicą”. W marcu 1953 roku na prośbę abp. Gawliny Kongregacja Konsystorialna mianowała ks. Władysława Rubina duszpasterzem Polaków we Włoszech. Po święceniach kapłańskich w Rzymie w 1956 roku ks. Szczepan Wesoly został mianowany pomocnikiem abp. Gawliny i kierownikiem Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie. Po śmierci abp. Gawliny w 1964 roku Paweł VI pismem z 20 października 1964 roku mianował kard. Wyszyńskiego Opiekunem Emigracji Polskiej⁵⁰.

Poza granicami Polski opiekę nad emigrantami sprawował odtąd delegat prymasa Polski kard. Wyszyńskiego. Od 1964 roku był nim bp W. Rubin, który rezydując w Rzymie wizytował wszystkie skupiska polskiej emigracji.

⁴⁷ M. Banaszak, *Dar Boży dla Kościoła i Polski, Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu 1945-1995*, Paryż-Poznań 1995, s. 29-40.

⁴⁸ J. Gawlina, *Wspomnienia*, Katowice 2004, s. 341-344; J. Myszor, J. Konieczny (red.), *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948*, Katowice 2003, s. 254.

⁴⁹ A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą Polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945-1965*, Lublin 1980, s. 32-41.

⁵⁰ W. Szetelnicki, *Lwówianin na drogach świata, Władysław Kardynał Rubin*, Rzym 1985, s. 88-89, 100-101.

W 1979 roku Jan Paweł II mianował bp. Rubina kardynałem. W 1968 roku ks. Szczepan Wesoły, współpracownik kard. Wyszyńskiego, przyjął z jego rąk sakrę biskupią i został mianowany najpierw współpracownikiem bp. Rubina, a od 1980 roku delegatem prymasa Polski do spraw duszpasterstwa wśród Polonii. Arcybiskup Wesoły niestrudzenie odwiedzał i wizytował wszystkie skupiska polskie rozproszone po całym świecie. Wydawał nadal „Duszpasterza Polskiego Zagranicą”, pisał wiele listów pasterskich do emigracji, każdemu umiał poświęcić swój czas – służąc wszystkim Polakom żyjącym poza granicami kraju. Był też przewodniczącym Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej. Dla młodzieży polonijnej organizował wakacyjne obozy, na których poznawała przeszłość Polski i uczyła się miłości Boga i Ojczyzny⁵¹.

Przy Prymasie Polski i Episkopacie istniała zawsze Komisja do Spraw Polonii i Polaków za Granicą. Przewodniczącym tej komisji jest zawsze Prymas Polski. Po kard. Wyszyńskim w 1981 roku Prymasem Polski został kard. Józef Glemp. W skład Komisji do Spraw Emigracji wchodził zawsze delegat Prymasa Polski oraz kilku biskupów, rektorów Polskich Misji Katolickich i przełożony Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Arcybiskup Wesoły mimo upływu lat nadal niestrudzenie służy polskim emigrantom przebywając w Rzymie. W ostatnich latach delegatem Prymasa Polski był bp Ryszard Karpiński, a w 2008 roku został nim bp Zygmunt Zimowski.

Trzeba jeszcze dodać, że z każdej polskiej diecezji wywodzi się liczna grupa emigrantów, a także księży zakonnych i diecezjalnych pracujących na potrzeby duszpasterstwa emigracyjnego. Ordynariusze diecezji często wyjeżdżając poza granice kraju odwiedzają polskie skupiska emigracyjne oraz swoich księży. Diecezja tarnowska, z której pochodzi liczna emigracja, opracowała na polecenie ordynariusza bp. Wiktora Skworca modlitewniki i informatory dotyczące duszpasterstwa Polonii w poszczególnych krajach europejskich.

⁵¹ Sz. Wesoły, „*Aby wiara nie była daremna...*” (1Kor 15,17). Konferencje wygłoszone na zjazdach apostołstwa świeckich w Wielkiej Brytanii, Katowice 2000; Sz. Wesoły, *Łączy nas kultura chrześcijańskiej Europy*, Londyn 1996; *W służbie emigracji, 25 lat posługi pasterskiej księdza arcybiskupa Szczepana Wesolego, Delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracyjnego*, Londyn 1994.